

# Doświadczenie

Pani rzekła dziś uczenie:

– Przeprowadzę doświadczenie.

Oto jajko, a do tego...

Zaraz, zaraz... Coś takiego...

Niemożliwe... Nie ma jajka!

Przecież było! To nie bajka!

Cóż to znowu za zwyczaje?!

Kto je zabrał, niech oddaje!!!

Kaziu, to ty? Powiedz, proszę,

wiesz, że kłamstwa wprost nie znoszę!

– Nie ja! Słowo, proszę pani!

Nie ruszałem! Ani ani!

To ktoś inny... Zdaje mi się,

że to Tadek... Albo Krzysiek...

Nagle Michał z miejsca wstaje:

– Ja je zjadłem... Tak... Przyznaję...

Było takie duże, śliczne...

I niezwykle apetyczne...





# Burza

Grześ jak burza wpadł do domu,  
z hukiem, niczym echo gromu!  
Do pokoju tata wchodzi.

– Dobra, synu. O co chodzi?

– Dziś w stołówce Jaś – padalec  
wsadził mi do zupy palec!!!

I zwiał! Uszło mu na sucho...

Ale jutro dam mu w ucho!!!

– Głupio zrobił, co tu kryć,  
ale po co zaraz bić?

Lepiej ciut się opanować.

A złość jakoś rozładować.

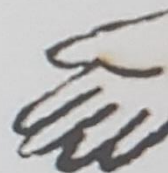
– Tak jak się rozbraja bombę?

Wolę Jaśka huknąć w trąbę!!!

Co innego wy, dorośli!

Wyście z tego już wyrośli,

więc mnie nie rozumiesz! Wcale!





# Tak i siak

Na parterze mieszka Tadek,  
straszny urwis i gagatek.

Dobrze jest sąsiadom znany,  
lecz nie bardzo jest lubiany.

Tu coś burknie, tam coś mruknie,  
tu coś szturchnie, tam w coś huknie,  
wciąż łokciami się rozpycha,  
młodszych trąca i popycha,  
a czasami i tak bywa,  
że niegrzecznie się odzywa.

Wzdycha sąsiad i sąsiadka:

- Ale ziółko z tego Tadka!
- Wciąż się kłóci z sąsiadami!
- Szkoda, że tu mieszka z nami!





# Coś strasznego

Hania coś zrobiła Ewie.  
Coś strasznego. Co? Nikt nie wie.  
Nawet Ewa, choć wiedziała,  
też już dawno zapomniała,  
jednak wciąż jest obrażona.  
Chodzi zła, naburmuszona  
i namawia koleżanki,  
żeby unikały Hanki.  
– Ja tej Hance nie daruję!  
Ona tak mnie denerwuje!  
Ja tej jędzy wprost nie znoszę!  
Jak ją dorwę, wypatroszę!

Dookoła coś się dzieje,  
słysząc krzyki, ktoś się śmieje,  
tylko Ewa, z miną smoka,  
z Hanki wciąż nie spuszcza oka.  
Mars na czole, drżą jej dłonie...  
Za chwileczkę siarką zionie!



# Kłótnia

Po południu przy trzepaku  
stało sobie dwóch chłopaków.

Wtem tak kłócić się zaczęli,  
że sąsiedzi oniemieli!

Gruby jamnik pana Jurka  
drobnym truchtem zwiął z podwórka,  
wszystkie wróble z okolicy  
dały nura do piwnicy,  
mysz uciekła po drabinie  
i schowała się w kominie,  
a wiatr zawył coś żałośnie,  
po czym uciekł, gdzie pieprz rośnie!

– Ja ci mówię, że trzydzieści!

– A nieprawda, bo czterdzieści!

– Jesteś głupi, jak ta lala!

– Patrzcie, znalazł się mądrala!

– Powtórz! Powtórz, to dostaniesz!

– To ja tobie spuszczę lanie!

